

TEOLOGIA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

STUDIA TEOLOGICZNE

Jesteśmy napełnieni

Duchem Świętym

35(2017)

ORĘDZIE JESIENI ŻYCIA

Treść: Wstęp; 1. Dar i piękno życia; 2. Bogactwo dziedzictwa; 3. Aktywność starszych; 4. Troska o starszych; 5. Potrzeby duchowe; 6. Zmienność postaw wobec starszych; 7. Należne miejsce starszych; Zakończenie.

Wstęp

Drogi ziemskiego pielgrzymowania znaczone są doświadczeniem zmian i przemijania. Jest to dynamika wpisana w całe życie, choć może bardziej uświadamiana w chwilach słabości, choroby i odczucia jesieni życia. Nie oznacza to jakiegoś schyłku, ale świadomość zmiany, która winna być przyjęta pozytywnie i wręcz twórczo. Oczywiście, postawy te są często uzależnione od osobowych kondycji i wielorakich uwarunkowań, także zewnętrznych. Nie mniej jednak pewne bardzo ogólne zasady i reguły są wspólne. Ważnym jest także rozeznanie starszych przez innych ludzi – nie tylko młodych – środowisko oraz różne wspólnoty. Ostatecznie jednak zasadnicze jest osobowe podejście i przeżywanie orędzia starości¹. „<<Nie odtrącaj mnie w czasie starości, gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie>> (Ps 71,9). To krzyk człowieka starego, który obawia się zapomnienia i pogardy. Podobnie, jak Bóg nas zachęca, abyśmy byli jego narzędziami i usłyszeli błagania ubogich, tak

* **Bp Andrzej F. Dziuba** – prof. dr hab., biskup diecezjalny łowicki, profesor nauk teologicznych, kierownik Katedry Historii Teologii Moralnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, członek Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji, członek Kościelnej Komisji Konkordatowej, przewodniczący Zespołu ds. Szkolnictwa Wyższego, przewodniczący Zespołu ds. Stypendiów Naukowych i Językowych, delegat Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Naczelny kapelan Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

¹ Por. A. F. Dziuba, Pytania wokół starości, „Gość Niedzielny” 73:1997, nr 44 (z dnia 2.11.1997), s. 19.

ufa, że usłyszymy krzyk osób starszych”².

1. Dar i piękno życia

Człowiek zawsze swe fizyczne i duchowe istnienie rozpoczyna w czasie, to przed narodzeniem jak i to wraz z momentem samodzielnej egzystencji. W tej całej rzeczywistości proces ludzkiej przemijalności wskazuje na prawa czasu, które odnoszą się do natury ludzkiej i wywierają na niej swoje nieuniknione piętno (por. Ps 103,15; 1 P 2,24). Można powiedzieć: „Starość jest trzecim etapem życia: narodziny życia, jego rozwój i zmierzch – to trzy momenty tajemnicy istnienia, tajemnicy ludzkiego życia, które <<pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu>> (EV 39)”³.

Można przed tymi faktami natury i antropologii bronić się w wieloraki sposób zewnętrzny (np. kremy, maseczki, pudry, stroje, zachowania), ale mimo wszystko pozostają one realnym faktem, najpierw zmienności fizycznej czy często nawet psychicznej, oraz samego bycia w czasie i odczuwania tego faktu (por. Rdz 3,19). Wszystko to dotyczy, choć w różnym sensie, całego człowieka, a więc tak jego sfery fizycznej jak i duchowej czy psychicznej. Jednocześnie można wskazać na biblijne wzory osób starszych, które w historii zbawienia odegrały ważną rolę, m.in. Abrahama i Sarę (por. Rdz 17,15-22), Elżbietę i Zachariasza (por. Łk 1,5-25.39-79), Symeona i Annę (por. Łk 2,23-38)⁴.

Zmienności i przemijalności człowieka nie należy jednak traktować tylko jako złowieszczych oraz smutnych czynników nieprzystających wręcz do ludzkiej natury i wielkości otwartych na trwanie i wieczność, gdyż byłoby to m.in. zaprzeczeniem jego podstawowej istoty (por. Ps 37,18; 102,24-25; 1 J 4,7-18)⁵. Jednak „pierwszą absolutnie niepodwa-

² Franciszek, Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”, Citta del Vaticano 2016, nr 191.

³ Jan Paweł II, O szacunku dla ludzi w podeszłym wieku. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Rzym. 31.10.1998, „L'Osservatore Romano” 20:1999, nr 3, nr 3.

⁴ Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, Citta del Vaticano 1999, nr 6; Jan Paweł II, O szacunku dla ludzi starszych. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa służby Zdrowia, nr 1.

⁵ Por. R. Tremblay, La primaute immediate de Jesus le Christ sur l'etre de l'homme apele a agir moralement dans le monde, „Studia Moralia” 22:1985, s. 214-216; R. Schnackenburg, Die

żalną prawdą naszego istnienia – poza samym faktem, że istniejemy – jest nieunikniona konieczność śmierci”⁶. Człowiek w swym wymiarze fizyczno-cieleśnym, jest ograniczony m.in. czasem i miejscem. Konsekwentnie życie biologiczne człowieka nie przedstawia najwyższego dobra. Współkonstruuje ono jednak życie osoby ludzkiej w całym jej bogactwie egzystencjalnym i duchowym.

Dlatego też „stanowi ono, w pewnym sensie, jego wartość <<podstawową>>, ponieważ właśnie na życiu fizycznym opierają się i mogą rozwijać wszystkie inne wartości osoby ludzkiej”⁷. „Ewangelia życia” nie neguje więc tego wszystkiego, co ludzkie doświadczenie i rozum mówią o wartości życia w porządku stworzenia, ale „przyjmuje to, wyższa i dopełnia”⁸. Taka twórcze rozeznanie winna być raczej pozytywną świadomością historycznego oraz czasowo-przestrzennego wymiaru człowieka, jego przemian i zmiennych dróg spełniania siebie. Mimo takich swych wymiarów nie traci on szansy swego wydoskonalenia i rozwoju (por. Koh 3,11-17).

Pragnienie długiego życia jest naturalną właściwością człowieka, który czuje się szczęśliwy pośród swych dóbr (por. Ps 21,5; 91,14-16; Syr 1,12). „Zdrowie godne człowieka” nie ogranicza się wyłącznie do doskonałości biologicznej ani też nie utożsamia się z brakiem choroby i cierpienia, ale „jawi się jako dążenie do pełniejszej harmonii i do zdrowej równowagi na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej. W tej perspektywie człowiek jest wezwany, aby wykorzystując wszelkie dostępne siły urzeczywistniał własne powołanie i dobro innych. (...) Zdrowie człowieka, postrzegane zgodnie z (...) [jego] integralną wizją, staje się (...) jednym ze składników życia, daje mu siły do służby innym oraz otwiera go na przyjęcie zbawienia”⁹.

Zatem człowiek pragnie jakby ich doświadczać, żyć nimi, rozkoszować się, zwłaszcza w postaci potomstwa, i to wielopokoleniowego

Johannesbriefe, Freiburg-Basel-Wien 1984, s. 175; R. Tremblay, L’"innalzamento" del Figlio, fulcro della vita morale, Roma 2001, s. 42-43.

⁶ Jan Paweł II, Encyklika „Fides et ratio”, Citta del Vaticano 1998, nr 26.

⁷ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o szacunku do rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania „Donum vitae”, Citta del Vaticano 1987, wstęp nr 4.

⁸ Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, Citta del Vaticano 1995, nr 30.

⁹ Jan Paweł II, Kontemplujemy przykład Jezusa – Boskiego Samarytanina. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2000, Citta del Vaticano 1999, nr 13-14.

a także i znaczenia oraz wagi zgromadzonych dóbr materialnych (por. Rdz 18,18; 22,17-18; 32,13)¹⁰. Taki obraz jest jednak znacznie uproszczonym, zwłaszcza wobec godności i wielkości osobowej człowieka. Czyżby zatem tylko te sfery i takie sposób widzenia siebie miał wyczerpywać człowieka? Lata starości „należy przeżywać w postawie ufnego zawierzenia Bogu (...); ten czas trzeba twórczo spożytkować, dążąc do pogłębienia życia duchowego przez usilniejszą modlitwę i gorliwą służbę braciom w miłości”¹¹.

Lecz jeśli starość może być jednocześnie bogata w doświadczenia i mądrość, to może również ciążyć nieszczęśliwemu, obciążonemu wiekiem i słabościami, doprowadzonemu do kresu cierpliwości (por. Sdz 8,32; Ps 92,15; Mdr 4,9). Posługując się wyrażeniem „strażnicy pamięci zbiorowej”¹², wskazuje się, iż nimi osoby starsze. Kreując w przeszłości rzeczywistość, dały one często twórcze podwaliny pod terażniejszość. W ten sposób starość zmienia swój sens zależnie od tego, czy ukazuje się ona jako droga pochyła nakierowana i nieuniknienie prowadząca ku śmierci, czy też jako finalny szlak prowadzący ku wiecznemu szczęściu.

Trzeba zatem nauczyć się patrzeć na starość i śmierć jak na zjawisko trudne, bolesne, ale normalne i wpisane w ludzką naturę (por. Rdz 15,15; 35,29). Nie jest zatem możliwe uniknięcie tego doświadczenia. „Jak jednak w latach starości stawić czoło nieuchronnemu schyłkowi życia? Jaką postawę przyjąć w obliczu śmierci? Człowiek wierzący wie, że jego życie jest w ręku Boga: <<Ty, Panie, mój los zabezpieczasz>> (por. Ps 16,5) i godzi się przyjąć od Niego także śmierć: <<Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało: i po co odrzucać to, co się podoba Najwyższemu?>> (Syr 41,4). Człowiek nie jest panem śmierci tak jak nie jest panem życia; w życiu i w śmierci musi zawierzyć się całkowicie <<woli Najwyższego”¹³, zamysłowi Jego miłości”¹³.

¹⁰ Por. W. Zimmerli, Sinaibund und Abrahambund, w: *Gesammelte Aufsätze*, Gottingen 1963, s. 205-216.

¹¹ Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 16.

¹² Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 9.

¹³ Jan Paweł II, Encyklika „*Evangelium vitae*”, nr 46. Por. A. M. Dubarle, Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i w judaizmie, „*Concilium*” 6-10:1970, s. 214-215; P. Grelot, *De la mort a la vie eternelle*, Paris 1971, s. 73-77.

2. Bogactwo dziedzictwa

Człowiek stary, doświadczony życiem i jego realiami powinien stanowić dla dorosłych i dla młodzieży pewien biegun orientacyjny w czasie współczesnej niepewności, wskazanie pewnego kierunku i także realiów owocności ludzkiego życia. Niestety współcześnie zapominając o Bogu, człowiek konsekwentnie nie postrzega siebie „jako kogoś <<przeziwicznie odmiennego>> od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób <<rzeczą>> i przestaje rozumieć <<transcendentny>> charakter tego, że <<istnieje jako człowiek>>. Dlatego też nie traktuje już życia jako wspaniałego daru Bożego, który został powierzony jego odpowiedzialności, aby on strzegł go z miłością i <<czcił>> jako rzeczywistość <<świętą>>. Życie staje się dla niego po prostu <<rzeczą>>, którą on uważa za swą wyłączną własność, poddającą się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom”¹⁴.

Taki obraz winien być zachętą do życia najwyższymi wartościami duchowymi, które nie starzeją się nigdy, są poza i ponad czasowe oraz nie ograniczone miejscem lub słabościami konkretnych ludzi. One wreszcie, w konkretnym człowieku, są cennym i twórczym połączeniem między generacjami przeszłości i teraźniejszymi ku optymizmowi i nadziei wychylenia ku nadchodzącej przyszłości. Tylko blask cnót winien czynić starszych godnymi czci i szacunku (por. 2 Mch 6,23-31).

Ten szacunek winien wyrażać się: „czcić ludzi starszych znaczy spełniać trojaka powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety”¹⁵, przy czym „relacja między rodziną a ludźmi starszymi winna być postrzegana jako wymiana darów”¹⁶. „Zjawisko współczesnego osierocenia, w zakresie braku ciągłości, wykorzenienia i upadku pewników kształtujących życie, wzywa nas, aby-

¹⁴ Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 22.

¹⁵ Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 12.

¹⁶ Jan Paweł II, O szacunku dla ludzi w podeszłym wieku. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, nr. 5. Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 94.

śmy czynili z naszych rodzin miejsce, w którym dzieci mogą się zakorzenić w glebie zbiorowej historii¹⁷.

To wymaga jednak, aby człowiek stary był widziany nie tylko przez to co może on dziś realnie, domyślnie fizycznie dać, ale przede wszystkim przez to kim on jest jako człowiek. W Piśmie świętym starość „cieższy się poważaniem i jest otoczona czcią”¹⁸ (por. 2 Mch 6,23); długie życie jest postrzegane jako „znak Bożej łaskawości”¹⁹ (por. Rdz 11,10-32). Godność osobowa winna być tu podstawowym czynnikiem kwalifikacyjnym wielkości człowieka w terażniejszości (por. Prz 31,25). Potrzeba, jednym słowem, żeby był on uznany i doceniony jako bogaty skarbiec doświadczenia i roztropności, które zdobył w ziemskiej drodze i historycznie sobą niesie. To całe bogactwo nie powinno uciec, być przytłoczone czy wręcz zniszczone jakimiś obcymi tendencjami kulturowymi. Myśl człowieka starego może być ostatecznie m.in. użyteczna w rodzinie i społeczeństwie przez swoje wyważone rady i poprzez mądre świadectwo życia.

Zatem człowiekowi podeszłemu wiekiem powinno się okazywać cześć i uległość także ze względu na jego przebyty czas i doświadczenie. Dlatego „Kościół nie może i nie chce dostosować się do mentalności wyrażającej zniecierpliwienie, a tym bardziej obojętność i pogardę w stosunku do starości. Musimy rozbudzić zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności, dzięki któremu osoba starsza poczuje się żywą częścią wspólnoty. Starsi to mężczyźni i kobiety, ojcowie i matki, którzy przed nami znaleźli się na tej samej co my drodze, w naszym domu, uczestniczyli w naszej codziennej walce o godne życie”²⁰

Przecież każdy człowiek ma poczucie własnej godności, boli go i wręcz obraża traktowanie pogardliwe lub pobłażliwe. Młodość nie ma atutów, które byłyby podstawą do pomniejszania czy poniżania ludzi starszych. „Społeczeństwo powinno odkryć na nowo solidarność między pokoleniami, powinno odkryć sens i znaczenie starości”: miarą jego cywilizacji jest „ochrona, jaką otacza ono najsłabsze swoje jed-

¹⁷ Franciszek, Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”, nr 193.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 46.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 6,

²⁰ Franciszek, Ludzie starsi to my. Katecheza. 4.03.2015, „L'Osservatore Romano” 36:2015 nr 3-4, s. 40.

nostki²¹. Często niestety współcześnie zapomina się o tym wobec ludzi starszych i zniedołężniałych czy dotkniętych różnorakimi słabościami fizycznymi czy psychicznymi z tytułu wieku (por. Syr 3,1-16). Szczególnie odnosi się to do rodziny: „wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny <<szkołę bogatszego człowieczeństwa>>²².

3. Aktywność starszych

Problem ludzi starych i w podeszłym wieku coraz bardziej narasta w ogólnej świadomości realiów życia wspólnotowego. Fenomen ten jest jednym z wielkich problemów każdej współczesnej społeczności naturalnej czy prawnej (por. Mdr 8,10-11)²³. Nie są to tylko mechaniczne kwestie asystencji technicznej, opieki czy służby medycznej. Zresztą „Kościół (...) widział w medycynie istotną pomoc dla zbawczej misji wobec człowieka²⁴.

Wydaje się jednak, że w tym kontekście nie można jednak pominąć faktu tych zobowiązań jakie przecież zaciągnęło społeczeństwo, a zwłaszcza dzieci, i winno z nich się wywiązać. Minimum szeroko pojętej posługi medycznej czy społecznej jest realną odpowiedzią wobec ludzi starych, świadków życia, pracy i niesionego ogniwa trwania ludzkości (por. Syr 9,10; 25,2-6). Całościowej wizji osoby ludzkiej odpowiada, rozwijająca się coraz intensywniej, integralna opieka nad chorym, uwzględniająca potrzeby biologiczne, psychiczne, społeczne oraz duchowego chorego i jego otoczenia²⁵.

Oczywiście, należy popierać i umożliwiać spełnianie się aktywnego starzenia się, tj. twórczej i pozytywnej jesieni życia każdego człowieka. Ile bowiem pozostaje aktualnych możliwości twórczego wkładu w te-

²¹ Jan Paweł II, O szacunku dla ludzi w podeszłym wieku. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, nr 6.

²² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, Citta del Vaticano 1981, nr 21.

²³ Por. G. Scarpat, Libro della Sapienza, t. 2, Brescia 1996, s. 138-148.

²⁴ Jan Paweł II, Medycyna na służbie życia i człowieka. Do uczestników XV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich. Rzym. 3.10.1982, w: Jan Paweł II, Nauczanie papieskie, V, 2, 1982, Poznań 1996, nr 3.

²⁵ Por. Jan Paweł II, Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2001, Citta del Vaticano 2000, nr 4.

rażniejszości (por. Hi 29,3-4). A więc twórczej i godnej osobowej obecności mimo znaków przemijania i wchodzenia nowych pokoleń (por. Hi 8,8)²⁶. Jest to przecież naturalny czas i proces związany z fizyczną naturą człowieka²⁷.

Problemem podstawowy jest jednak dowartościowanie osoby, i to niezależnie od jej wieku, stanu czy pozycji społecznej, z uwzględnieniem całokształtu jej realnych praw naturalnych oraz społecznych (por. Mdr 6,7; Syr 4,22; 35,12). Należy świadomie przeciwstawić się szeroko propagowanemu kultowi siły i młodości, sprawności, powodzenia, sukcesu. Ta bowiem postawa czci dla doczesnych i to zewnętrznych możliwości oraz osiągnięć, zaciera prawdziwą hierarchię wartości, doprowadza do pogardy słabych i społecznej znieczulicy. Idzie tu o uwrażliwienie serc i sumień, aby właściwie zrozumieć problem starości człowieka.

Koniecznym jest zatem osobowe widzenie człowieka, a nie tylko tych cech które są zwłaszcza zewnętrznie widoczne czy doświadczane. „Chodzi o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać”, gdyż „człowiek nie może zrezygnować z siebie, ze z swojego właściwego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów”²⁸.

Niezbędne jest uwrażliwienie na bogactwo fizyczne i duchowe, odkładane czy zsumowane jakby w człowieku starszym, zwłaszcza w jego doświadczeniach i radach zabranych w trakcie całego życia. Starość „jest jesienią życia (...) to czas, szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą lata doświadczeń”²⁹. Wszystko to nie powinno ulec rozproszeniu czy zaginięciu, ale być twórczo ukierunkowane dla dobra coraz szerszych młodych pokoleń dziś a także i w przyszłości tworzących historię.

Jest to gromadzony skarb, które jest otwarty w trwającym życiu ludzi starych, a przez to w szczególny sposób dostępny i stanowiący skarbiec otwarty dla innych, to swoista perspektywa rodzenia użytecz-

²⁶ Por. G. Frosini, *Lo Spirito che da la vita. Una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1997, s. 179-182

²⁷ Por. Jan Paweł II, *O szacunku dla ludzi w podeszłym wieku. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia*, nr 6.

²⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, nr 16.

²⁹ Jan Paweł II, *List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 5.

nego dobra w dalszym życiu, ku błogosławieństwu od Boga (por. Hbr 6,7). Bardzo ważnym czynnikiem psychicznej równowagi jest dla ludzi starszych poczucie własnej potrzeby i użyteczności³⁰. Każdy bowiem pragnie być użytecznym na miarę swoich, nawet skromnych możliwości (por. Flm 0,11).

4. Troska o starszych

Z samej sprawiedliwości i obiektywizmu należy uznać i docenić fakt, iż administracje publiczne (państwowe, samorządowe czy lokalne) w ostatnich latach, i to w wielu krajach, przekazują znaczne środki ekonomiczne na opiekę nad ludźmi trzeciego wieku. Zazwyczaj jest to jednak tylko zwyczajne spełnienie sprawiedliwości, m.in. z tytułu składek ubezpieczeniowych czy różnego rodzaju podatków. Łożone środki zostały bowiem najczęściej w przeważającym stopniu opłacone przez samych zainteresowanych. Niestety proporcje w ich odzyskaniu będą często uzasadnione wątpliwości czy pytania. Współcześnie wzrasta „powszechna świadomość prawa do ochrony zdrowia, która znajduje formalny wyraz w różnego rodzaju kartach praw chorego”³¹.

Mimo, iż środki materialne świadczone wobec starszych są bardzo ważne i konieczne, to jednak same w sobie są niewystarczające i nie wyczerpują istoty wzajemnych relacji międzyludzkich. Zresztą byłaby to do pewnego stopnia dehumanizacja odnoszenia się do drugiego człowieka, zwłaszcza oczekującego pomocy, wręcz niekiedy na nią skazanego. Ludziom starszym przede wszystkim potrzebny jest drugi człowiek, zwyczajna pomoc w codziennych, prostych sprawach, a także przede wszystkim ludzka życzliwość i bliskość (por. Prz 19,12.17; Syr 9,14; Rz 12,10)³². Obecność osoby wobec osoby, to wydaje się oczekiwanym wyrazem pomocy i oczekiwanego świadczenia od drugiego człowieka. To szczególne pytanie o cierpienie: „Cierpienie ludzkie bu-

³⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 94; H. Montefiore, *The Epistle to the Hebrews*, London 1969, s. 160-163; G. W. Buchanan, *To the Hebrews*, Garden City-New York 1972, s. 153-158.

³¹ Jan Paweł II, *Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego*. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2001, nr 1.

³² Por. G. Frosini, *La Spirito*, s. 182-185; A. Pitta, *Lettera ai Romani*, Milano 2001, s. 420-423; B. Haring, *Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per laici*, t. I, Roma 1980, s., 317-320

dzi współczucie, budzi także szacunek – i na swój sposób także onieśmiela. Zawiera się w nim bowiem wielkość swoistej tajemnicy³³.

Nie pomniejszając znaczenia troski ekonomicznej należy bardzo mocno podkreślić, iż ludzie starsi - zresztą jak każdy człowiek - oczekują dostrzeżenia i ich jednostkowego dowartościowania osobowego (por. Sdz 9,16). Ma to być jedna z niezwykle realnych form ich twórczej akceptacji i jednocześnie podobnego oddziaływania na innych. Oczekują doświadczenia ciepła środowiska, w którym żyją, pozytywnego przyjęcie ich w etapie jesieni życia, także z niedoskonałościami czy słabościami (por. Hi 4,4-5; Ps 6,3; 142,7; Syr 11,12). Pragną być traktowani jako indywidualne osoby niosące własne problemy i to godne uwagi oraz zainteresowania. W tym kontekście chodzi o to, „aby Kościół rzucił wyzwanie kulturze odrzucenia, łącząc z wielką radością w nowym uścisku młodych i starszych”³⁴.

Tymczasem osoby starsze są nieraz opuszczone, zaniedbane, wyrzucone czy zepchnięte na margines bieżącego życia. Cierpią jednocześnie boleśnie z powodu swojej starości i niesionych wraz z nią słabości. Jest to „księga niepisana”, która może być odczytywana poprzez dzieje poszczególnego człowieka³⁵. Wobec tego nie ma niejednokrotnie lekarstwa medycznego. Pozostaje tylko ufne oczekiwanie leku miłości, zrozumienia, bliskości czy ludzkiej więzi.

Wielokrotnie starsi cierpią również z racji rozmaitych dolegliwości fizycznych, psychicznych czy duchowych, które określony wiek niesie z sobą (por. Mt 4,23-24; Łk 7,21-22). To są niekiedy wręcz nawet uciążliwości dla otoczenia czy opieki, dlatego często spycha się na margines życia ludzi starych jako zbędny ciężar³⁶, zmuszając ich do życia w samotności (por. Ps 25,16; 102,8)³⁷, a nawet ukierunkowując na eutanazję³⁸. A przecież największe ich cierpienie pochodzi z braku zrozumienia i wdzięczności ze strony tych, od których mieliby prawo jej oczekiwać.

³³ Jan Paweł II, List apostolski „Salvifici doloris”, Citta del Vaticano 1984, nr 4.

³⁴ Franciszek, Poeci modlitwy. Katecheza. 11.03.2015, „L'Osservatore Romano” 36:2015, nr 3-4, s. 42.

³⁵ Por. Jan Paweł II, List apostolski „Salvifici doloris”, nr 7.

³⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 64; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, nr 27; Jan Paweł II, List do Rodzin „Gratissimam sane”, Citta del Vaticano 1994, nr 15.

³⁷ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, nr 77.

³⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 15, 18.

Zatem „cierpienie jest rzeczywistością o tysiącu twarzy”³⁹. Prawda o tym, że cierpienie jest okazją do ujawnienia się moralnej wielko-duszości człowieka, odnosi się nie tylko do człowieka cierpiącego, ale także od wszystkich, którzy powinni podjąć posługę na wzór miłosiernego Samarytanina⁴⁰. Powinni oni pamiętać, że „cierpienie nie tylko wyniszcza człowieka w nim samym, ale zdaje się czynić go ciężarem dla drugich. Człowiek czuje się skazany na ich pomoc i opiekę, a równocześnie sam zdaje się sobie niepożytecznym”⁴¹.

5. Potrzeby duchowe

Trzeba obiektywnie przyznać i dostrzegać, iż także w polu odpowiedzialności za ludzi starych Kościoł niesie znaczne bogactwo środków ludzkich oraz materialnych. Te pierwsze są szczególnie ważne i godne dostrzeżenia oraz podkreślenia. Wynikają one zazwyczaj z motywów wiary oraz ewangelicznego świadectwa odpowiedzialności za potrzebujących w duchu miłości bliźniego (por. Łk 10,30-42)⁴². Zatem jest to bardzo często szczególnie cenny współcześnie rodzaj wolontariatu czy działań poza strukturami formalnymi. To właśnie ciągle powtarzane i aktualne pytanie o czynienie dobra dla najmniejszych, dla potrzebujących (por. Mt 25,31-46)⁴³.

Widoczna pomoc świadczona przez różne osoby czy instytucje ukie-runkowana jest przede wszystkim, poprzez liczne miejsca tradycyjnie

³⁹ Jan Paweł II, Cierpienie świadome, przyjęte z wiarą i ofiarowane czyni nas współpracownikami Chrystusa. Przemówienie do chorych. Lourdes. 15.08.1983, w: Jan Paweł II, Nauczanie papieskie, VI, 2, 1983, Poznań 1999, nr 2.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski „Salvifici doloris”, nr 28-30.

⁴¹ Jan Paweł II, List apostolski „Salvifici doloris”, nr 27.

⁴² Por. S. Legasse, L'etendue de l'amour interhumain d'après le Nouveau Testament: limites et promesses, „Revue théologique de Louvain” 8:1977, s. 151-154; R. Tremblay, La figura del buon samaritano, porta d'entrata nell'enciclica di Bededetto XVI „Deus Caritas est”, „Studia Moralia” 44:2006, s. 393-409; J. Ratzinger, Wprowadzenie w chrześcijaństwo, Kraków 1970, s. 175-179; S. Legasse, E chi e il mio prossimo? Studio sull'oggetto dell'agape nel Nuovo Testamento, Roma 1991, s. 20-27.

⁴³ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Redemptoris missio”, Citta del Vaticano 1990, nr 29; A. Feuillet, Le caractere universel du jugement et la charite sans frontieres en Mt 25,31-46, „Nouvel-le revue theologique” 102:1980, s. 179-196; V. K. Agbanou, Le discours eschatologique de Matthieu 24-25: tradition et redaction, Paris 1983, s. 169-174; J. Gnilk, Il Vangeli di Matteo, t. II, Brescia 1991, s. 533-554.

przeznaczone, na przyjęcie biednych i starszych (por. Tb 4,7; Hi 5,15; Ps 22,25; 72,13). Instytucje te winny kierować się „nie tylko kryterium sprawności organizacyjnej, ale dobrocią i wrażliwością”⁴⁴. Aktualnie wiele z nich, dzięki pomocy charytatywnej, zostało przebudowanych i dostosowanych zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami i normami sanitarnymi. Zatem wydoskonalą się techniczna baza proponowanej pomocy.

Jest jednak jednocześnie głęboką prawdą, iż każda osoba ludzka pragnie wolności i niezależności, chce o sobie decydować; pragnie doświadczać realnie własnej, osobowej wolności (por. Rdz 27,40; Syr 7,21; 33,26). Stąd bardzo trudne i złożone jest np. zagadnienie umieszczenia człowieka starego czy schorowanego w specjalnym domu, choćby miał on najlepsze - w sensie obiektywnym - warunki zamieszkania i pobytu. Jest to wręcz rewolucyjny fakt w całokształcie naturalnych i społecznych odczuć życia i działania człowieka.

Jednocześnie docenić trzeba osiągnięcia współczesnej medycyny – służące autentycznemu dobru człowieka – uznając je za jeden ze „znaków nadziei”⁴⁵. Tu wszelkie zewnętrzne propozycje winny iść w parze z osobową świadomością swego miejsca w czasie i możliwości tego faktu. Wszyscy opiekujący się chorymi, wpatrując się w osobę Jezusa, powinni przyjmować postawę samarytańską: „należy (...) zwrócić się z nagłym apelem do osób pracujących zawodowo w sferze medycyny i opieki nad chorymi, aby uczyli się od Chrystusa – lekarza duszy i ciała, jak być dla braci prawdziwym <<dobrym samarytaninem>>”⁴⁶.

Znakiem zaangażowania Kościoła jest znaczna liczba sióstr zakonnych i zakonników wyłącznie poświęcających się opiece nad chorymi i starszymi. Oczywiście, nie można tu pominąć i tych, którzy w ramach całokształtu posługi ewangelizacyjnej praktykują przykazanie miłości bliźniego. Trzeba docenić w społeczeństwie ich ofiarną, trudną i często bardzo niewdzięczną pracę. Jest to jednak ważne świadectwo potwierdzające znakomicie autentyczność przesłania Ewangelii i jego realne znaczenie dla ludzi (por. Mk 12,28-34; Łk 10,25-37)⁴⁷.

⁴⁴ Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 13.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, List apostolski „Tertio millennio adveniente”, Citta del Vaticano 1994, nr 46; Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 26.

⁴⁶ Jan Paweł II, Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2001, nr 3.

⁴⁷ Por. KK 40; S. Legasse, *Létendue de l'amour*, s. 150-154; R. Tremblay, *Eucharystia*, pogłębienie-

6. Zmienność postaw wobec starszych

Nie można tu pominąć coraz liczniejszej rzeszy wolontariuszy, którzy współpracują w towarzystwie ludziom starym, w niesieniu im pomocy materialnej, moralnej czy duchowej (por. Tb 5,17; Jdt 10,15). To szczególnie rozwijająca się nowość czasów współczesnych. Także liczne grupy parafialne poświęcają się odwiedzaniu, towarzystwu i spełnianiu rozmaitych posług starszym, którzy żyją czasem całkowicie opuszczeni, czasem ułomni i w coraz większej biedzie oraz izolacji i samotności (por. Łk 14,13-14.21). „Cywilizacja, w której nie ma miejsca dla osób starszych lub są one odrzucane, bo stwarzają problemy, jest nosicielem wirusa śmierci”⁴⁸, ponieważ „odrywa się od swoich korzeni”⁴⁹.

Zewnętrzna usługa cierpiącemu ciału, o ile czyniona jest z miłości, toruje odważnie drogę do często bardziej jeszcze zbolalej duszy i serca (por. Mt 25,31-46). Jednak pomoc prawdziwa i konkretna ludziom starym i słabym, zwłaszcza samotnym, musi być konsekwentna i systematyczna. To jest „głoszenie, wysławianie i służenie Ewangelii życia”⁵⁰ oraz rozwój cywilizacji miłości i solidarności. Wiele jej przejawów ma postać wprost heroicznego zaangażowania na rzecz życia i miłości, zarówno poszczególnych osób, jak i całych grup oraz organizacji⁵¹.

Ważnym jest zauważenie niezwykłej siły ludzkiej mądrości, roztropności, doświadczenia, pocieszenia czy pomocy, które reprezentują i niosą sobą starsi. Przecież oni zazwyczaj mają wiele do powiedzenia

nie i rozwój życia synowskiego, w: Synowie w Synu. Teologia moralna fundamentalna, red. R. Tremblay, S. Zamboni, Warszawa 2009, s. 383-387; S. Legasse, E chi e il mio prossimo?, s. 9-33; J. Ratzinger, La fraternita cristiana, Brescia 2005, s. 24-30, 94-105; R. Tremblay, La figura del buon samaritano, s. 393-409.

⁴⁸ Franciszek, Ludzie starsi to my. Katecheza. 4.03.2015, s. 39.

⁴⁹ Franciszek, Pamięć o przeszłości i przyszłości. Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi na placu św. Piotra. 28.09.2014, „L'Osservatore Romano” 35:2014, nr 10, s. 39.

⁵⁰ Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 28, 78-79. „Prawo to przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, i we wszelkich warunkach, a więc niezależnie od tego, czy jest zdrowa czy chora, w pełni sprawna czy upośledzona, bogata czy biedna” (Jan Paweł II, Adhortacja apostołska „Christifideles laici”, Citta del Vaticano 1988, nr 38).

⁵¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”, nr 13-14; Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 7-8.

i przekazania. Dziś, niestety jakże często jest to niedocenie, a co więcej bywają usuwani na bok poprzez bezlitosne prawo zdrowia, produktywności czy przydatności społecznej. Niestety te faktory bowiem przedstawiane są dziś jako jedyne kryterium przydatności i użyteczności człowieka. To ma być wymiarem i realnym wyrazem decydującym o pozycji i godności człowieka w danej społeczności (por. Syr 30,15-16; Prz 3,7-8; 17,22).

Osoby starsze czy niekiedy schorowane nie mogą być traktowane tak, jak gdyby teraz uważało się je za niepotrzebne (por. Łk 2,25-38). Braki fizyczne nie zmieniają kwalifikacji ontycznej ich wartości (por. Syr 3,1-16; Ps 71,9; Prz 5,11). Nawet jeśli czasem brak im sił do wykonywania najprostszych czynności, mają one jednak doświadczenie życiowe i mądrość, których bardzo często brak młodym. Te walory warto zaś wykorzystać. Zatem wobec takiej sytuacji jeszcze wyraźniej jawi się zobowiązanie misji Kościoła, który nie może i nie powinien zapomnieć, w swojej działalności codziennej, o ludziach starych i potrzebujących (por. Flm 0,9; 1 Tm 5,1-2).

Obok tych negatywnych fenomenów, istnieją kultury czy choćby osobowe postawy przejawiające szczególną cześć i wielką miłość dla osób starszych⁵². Człowiek stary nie bywa tam nigdy wyłączony z rodziny, czy traktowany jako nieużyteczny i uciążliwy ciężar (por. Est 9,28; Hi 29,18-20). Pozostaje zazwyczaj w rodzinie i chociaż zobowiązany do uznania i szanowania autonomii nowej rodziny, nadal wypełnia cenne zadania, odpowiedzialnie uczestnicząc w jej życiu.

Starsi winni służyć duchowej spistości rodziny, sprawiając „aby każdy człowiek w rodzinie był <<omadlany>> na miarę dobra, jakie stanowi – na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny”⁵³. Nade wszystko wypełnia cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości (por. Rdz 24,2.38; 30,30; 34,19.30). Oczywiście, istnieje tu także niebezpieczeństwo zamknięcia się przed wszelką nowością zamiast otwarcia się na prawdę. Także świadectwo przeszłości nie zawsze napotyka na docenienie w teraźniejszości.

⁵² Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 9, 12.

⁵³ Jan Paweł II, List do Rodzin „Gratissimam sanae”, nr 10.

7. Należne miejsce starszych

Inne współczesne kultury natomiast, zwłaszcza w następstwie nieuporządkowanego rozwoju przemysłowego i urbanistycznego, doprowadziły i nadal prowadzą do niedopuszczalnego zepchnięcia starszych na margines życia (por. Jr 5,1-25; Ez 28,8). Do całkowitego wyrzucenia ich z udziału i odpowiedzialności za realia współczesnego społecznego rozwoju cywilizacyjnego. Jakby, dla uproszczenia sprawy, nie dostrzega się problemu lub go bagatelizuje. Tym czasem autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa to taki, „który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi”⁵⁴ (por. Prz 22,4; 1 Kor 5,10)⁵⁵. „Wrażliwość na osoby starsze jest istotną cechą cywilizacji. Czy w danej cywilizacji okazuje się względy osobom starszym? Czy jest w niej miejsce dla osoby starszej? Ta cywilizacja będzie rozwijała, jeśli będzie potrafiła szanować rozsądek, mądrość osób starszych”⁵⁶.

Zatem rozwój, który nie bierze tego pod uwagę, nie jest prawdziwym rozwojem (por. 2 Sm 23,5)⁵⁷. Czasem przekreśla się uprawnienia kultury religijnej w tym względzie, a także posiadane kompetencje. Te sytuacje są dla nich często źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie z drugiej strony niosą duchowe zubożenie dla wielu nowych, tworzących się rodzin. Tymczasem dzieci powinny zawsze pomagać rodzicom, zwłaszcza gdy są oni w podeszłym wieku. Zatem pierwszą wspólnotą, która winna wspierać osoby starsze, jest rodzina, a przede wszystkim dzieci; są one do tego zobowiązane przez IV przykazanie Boże (por. Wj 20,12; Pwt 5,16)⁵⁸, a także przez inne biblijne napomnienia (por. Syr 3,12-15).

Działalność duszpasterska Kościoła winna pobudzać wszystkich do odkrycia i docenienia zadań jakie spełniają osoby starsze we współ-

⁵⁴ Jan Paweł II, Encyklika „Sollicitudo rei socialis”, nr 1.

⁵⁵ Por. L. Roy, Ubodzy, w: Słownik Teologii Biblijnej, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 998-1002.

⁵⁶ Franciszek, Ludzie starsi to my. Katecheza. 4.03.2015, s. 39.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Sollicitudo rei socialis”, nr 15. „Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki” (Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor hominis”, nr 15).

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 11.

nocie świeckiej i kościelnej, a zwłaszcza w rodzinie (por. Kol 1,24; Ef 3,10). Posługa ta należy do jednego z podstawowych wyzwań nowej ewangelizacji, bowiem „stoimy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania między złem i dobrem, między śmiercią a życiem, między kulturą śmierci i kultura życia”⁵⁹. W rzeczywistości życie i postępowanie osób starszych ułatwia uświadomienie sobie hierarchii licznych wartości ludzkich, które jakże często zostały pozytywnie zweryfikowane w ich życiu. Co więcej, ukazuje ciągłość pokoleń i wspaniale przedstawiają wzajemną zależność poszczególnych członków ludu Bożego oraz społeczności światowej (por. 2 Tes 1,4; 2 Kor 11,28).

Osoby starsze, bogactwem swego doświadczenia, a czasem i prozaicznymi faktami lat życia, mają wyjątkowy charyzmat przekraczania barier między pokoleniami, zanim one faktycznie zaistnieją i staną się czynnikami antyspołecznymi. Ileż dzieci znalazło zrozumienie i miłość w oczach, słowach i pieszczotach osób starszych (por. Iz 66,12). Ileż osób starszych chętnie podpisuje się pod natchnionymi słowami biblijnymi, że koroną starców - synowie synów (por. Prz 17,6). Niezbędny jest zatem duch przybliżenia pokoleń, w duchu wzajemnego zrozumienia i wzajemnej miłości (por. Ps 24,6; Prz 27,24; Koh 1,4; Tb 13,12)⁶⁰. Dlatego „oprócz potrzeby lojalnej solidarności międzypokoleniowej trzeba podkreślić pilną konieczność moralną nowej solidarności wewnątrzpokoleniowej”⁶¹.

Zakończenie

Każdy człowiek chciałby mieć pogodną jesień życia⁶², zachować jak najdłużej sprawność fizyczną i psychiczną, cieszyć się owocami swojej pracy, rodziny, życzliwością i szacunkiem otoczenia. Nieraz taki scenariusz staje się rzeczywistością, ale niestety nie zawsze, zwłaszcza wobec wielorakich uwarunkowań, które czasem trudno przewidzieć. Dobro-

⁵⁹ Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 28. Por. Jan Paweł II, Encyklika „Evangelium vitae”, nr 4, 12, 17, 50.

⁶⁰ Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 16; H. U. von Balthasar, Gli stati di vita del cristiano, Milano 1985, s. 360-364.

⁶¹ Benedykt XVI, Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010, „L'Osservatore Romano” 31:2010, nr 1, nr 8.

⁶² Por. Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, nr 5.

czynne osiągnięcia współczesnych nauk medycznych, różne formy leczenia, terapii i rehabilitacji, w rzeczywistości dotyczą tylko części społeczności ludzi starszych. Poza tym, przy najlepszych nawet układach proces starzenia się nieuchronnie postępuje i prędzej czy później muszą dać znać o sobie trudności, choroby, zniedołężnienie oraz liczne niemoce. W tym kontekście, zamiast szacunku i życzliwości starsi często spotykają się nie tylko z obojętnością, ale i jawną niechęcią i wrogością.

Wszystko to jest wyzwaniem ku pozytywnym postawom całego społeczeństwa wobec ludzi starszych oraz chorych i potrzebujących pomocy. Bardzo często argumentem jest tu świadomość, iż ostatecznie każdy człowiek podąży w swojej młodości i wieku dojrzałym do tego etapu swego życia, do jesieni ziemskiego pielgrzymowania. Zatem świadomość siebie samego winna wyzwalać godne postawy wobec innych, wobec tych którzy już doświadczają tego daru jesieni życia, którzy dziś pozostaje ciągle oczekiwaniem przyszłością oraz perspektywą pozostałych żyjących.

Streszczenie

Każdy człowiek pragnie pogodnej starości oraz zachować jak najdłużej sprawność fizyczną i psychiczną, a także cieszyć się owocami swojej pracy, rodziną, życzliwością i szacunkiem otoczenia. To jest dość powszechne oczekiwanie wraz z kolejnymi latami życia. Często właśnie taki scenariusz staje się rzeczywistością, ale niestety nie zawsze, zwłaszcza wobec wielorakich uwarunkowań, które trudno przewidzieć. W praktyce wielorakie osiągnięcia współczesnych nauk medycznych, różne formy leczenia, terapii i rehabilitacji, faktycznie dotyczą tylko części społeczności ludzi starszych. Poza tym, przy najlepszych nawet układach proces starzenia się nieuchronnie postępuje i dają znać o sobie trudności, choroby, zniedołężnienie. A zamiast szacunku i życzliwości starsi często spotykają się nie tylko z obojętnością, ale i jawną niechęcią i wrogością. Wszystko to jest wyzwaniem ku pozytywnym postawom wobec ludzi starszych. Często argumentem jest tu świadomość, iż każdy człowiek podąży w swojej młodości i wieku dojrzałym do jesieni ziemskiego pielgrzymowania. Zatem świadomość siebie winna wyzwalać godne postawy wobec innych, wobec tych którzy już doświadczają tego co jest perspektywą przyszłości.

Słowa kluczowe: *starość, cierpienie, życie, opieka, medycyna, człowiek, postawy moralne.*

The Life's Autumn

Summary

Every human being wants to live to a happy old age and to maintain, as long as possible, both physical and psychological (mental) fitness. The elderly wish to enjoy the fruits of their work, family, and kindness in a pleasant environment. People preserve such expectations in all stages of life. This scenario is often the case, but not always, as life events are not easy to predict. One notices that the many achievements of medical science – various forms of healing, therapy and rehabilitation – on a practical level, apply only to a part of the elderly community. The processes of becoming old are irreversible. Various difficulties, illnesses and infirmities make an imprint on most people, so that, instead of reverence and respect, the elderly quite often encounter not only indifference, but open aversion and hostility. Such situations call for positive attitudes toward the elderly to correct them. It would be helpful to remember that each individual makes life's pilgrimage from youth, through maturity, to life's autumn. This self-awareness should produce better attitudes toward those who have already experienced what is our future.

Key words: *old age, suffering, life, care, medicine, human being, moral stance.*